

Stanisław Kossowski

Nieznany druk poczajowski

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 244-246

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nieznany druk poczajowski. ¹⁾

Druki polskie, tłoczone w poczajowskiej drukarni Bazylianów, nie należą do białych kruków bibliograficznych, ani też dla swego teologicznego głównie charakteru nie budzą — biorąc ogólnie — wiele zaciekawienia; przyczynia się do tego i to, że pochodzą z czasów niedawnych, bo prawie wszystkie z nielicznymi wyjątkami z w. XVIII.; nie można jednak twierdzić, by były nader liczne. Do znanych przybywa jeszcze od czasu do czasu do pyłów świeżo zinwentaryzowanych bibliotek jakiś druk nowy, klasztorny bazylikański z Poczajowa lub Żółkwi, albo też zakonu Eremitów na Jasnej Górze, pomnażając w ten sposób ich niezbyt dotąd wielką liczbę. Z bibliotek polskich — o ile mi wiadomo — jedynie Biblioteka Ossolińskich posiada wprawdzie nie komplet, lecz w każdym razie większość bazylikańskich druków z Poczajowa. Bez wyjątku prawie są one teologiczne i tradycją należą i łączą się z w. XVII., z kierunkiem jezuicko-mistycznym w jego literaturze; mimo to są te druki nie mniej ciekawe jako okazy bibliograficzne.

Na jeden z nich pragnąłbym zwrócić uwagę; ma go biblioteka Ossolińskich w swych zbiorach (nr. 89.261), lecz umieszczony jako pozycja realna, bo niewiadomego autora. Drugi egzemplarz, nabyty zupełnie przypadkowo, jest własnością podpisanego. Estreicher zna autora i dzieło, lecz nie wie nic o jego poczajowskiej edycji. Druk poczajowski ma tytuł następujący:

GRZESZNIK | przymuszony | Albo | SPOSÓB | Do pojednania się
z BOGIEM, | Przez dziesięćdniową, á na każdy | dzień po trzy razy,
przez półkwa- | dransową z Nimże, y z samym sobą, | rozmowę,
zapamiętałym Grzesznikom, | PREZENTUJĄCY SIĘ, | Niegdy przez
godnego Opata Zakonu | S. BENEDYKTA, potym znowu | przez
jednego z Frańciszekanów | Kapłana, z Włoskiego języka na | polski |
PRZETŁUMACZONY.

U dołu:

Przedrukowany z Dozwoleniem | Zwierzchności w Typografii | J. K.
MSCI. Poczaiewskiej WW. | OO. Bazylianów. | Roku P. 1756.

Estreicher w swej Bibliografii (ogólnego zbioru t. XIII. str. 481) podaje jako autora — a my powiedzmy: tłumacza — Byliń-

¹⁾ Już w poprzednim roczniku „Pamiętnika lit.“ zwrócił Dr. Br. Czarnik uwagę na kilka bardzo ciekawych druków, dziś w Bibl. Ossolińskich, a nie pomieszczonych w pomnikowej bibliografii Estreichera. Wtej wzmiance dodają do nich jeszcze jeden.

skiego Izydora; wymienia jednak tylko: edycję z Supraśla przed r. 1752 (dziś nieznaną); potem idzie 1748 r. pijarska w Warszawie; trzecia i czwarta z kolei, obie przed r. 1751, bliżej nieznanne; piąta Kraków r. 1751; szósta Wilno 1758; dalsze miały być w r. 1781, lecz znów o nich nic nie wiemy; ostatnia wreszcie, druk częstochowski, z r. 1791. Edycy w Poczajowie — jak już zaznaczyłem — nie zna Estreicher, a nadto wszystkie edycje wymienione mają tytuł odmienny, częstokroć bardzo zbliżony do poczajowskiej, lecz w szczegółach różny. A teraz: co druk zawiera?

Po tytule i zdaniach z Joela proroka i listu św. Pawła do Rzymian, podanych w formie motto, zawiera karta A₂ przemowę: „Do czytelnika“; potem od A₂ do D₆ rozpoczyna się właściwe dziełko, podzielone na dni dziesięć, coś, jakby rozstrząsanie sumienia człowieka grzesznego; jeden dzień podobny całkiem do drugiego. Najpierw przemawia do grzesznika „dyrektor duchowny“, potem zaś „mówi do grzesznika Jezus z krzyża“; każdy dzień ma trzy nauki: rano, w południe i wieczór, i tak przez dni dziesięć. Wszędzie zachowany typ ten sam, całkiem schematyczny. Karta D₆ (verso): „Sposób y reguła raz w miesiąc na dobrą śmierć przygotowania się“, do D₈ (verso). Karta E do E₃ (verso): Litania do wszystkich Świętych i modlitwa. Od E₄ mamy drugą część druku: Godzinki pokutne (w większości rymowane), do św. Małgorzaty z Kortony. Rozpoczyna wiersz na jutrznię:

Otwórz mi Panie usta do twej chwały,
 Które niemotą grzechy zawiązały,
 Przyjdź na ratunek duszy moiej Boże,
 Aby grzechowe porzuciła łoże.
 Chwałę cię Troyco Boże iednoisty,
 Grzesznych zbawienia sprawco wiekuisty
 A zebrzę, niech mi teraz y na wieki,
 Od łez pokutnych nie oschną¹⁾ powieki.

Następuje hymn rymowany do św. Małgorzaty, modlitwy i antyfony, z podziałem na: prymę, tercję, sekstę i nonę, przeplatane antyfonami i hymnami. Te ostatnie, zawsze rymowane, streszczają życie i czyny Małgorzaty z Kortony, jej pokusy i walkę z niemi, wreszcie ostateczne nad szatanem zwycięstwo. Wiersz niewybredny i pospolity, nie wznosi się nigdy do polotu liryki religijnej, lecz słowami prostymi stara się skruszyć duszę grzesznika. N. p. hymn na sektę:

Jak na ogniowej palą zbrodnie kracie
 Tak ciało dręczy serce w Małgorzacie — i t. d.

i w tym tonie utrzymane są wszystkie wiersze druku.

¹⁾ W druku mylnie: osochną.

Modlitwa na kompletę, litanie o świętej Małgorzacie i „akt skruchi“ kończą druk na karcie G₄.

Pod ostatnimi wyrazami emblemat drukarski: głowa satyra w obramowaniu.

Oba egzemplarze zachowane starannie; mnogość edycji i nie-liczne unikaty dają świadectwo poczytności dziełka, o którego wydaniu poczajowskiem, przeznaczonem niezawodnie dla rzesz pątnicznych, nie wiedzieliśmy zupełnie. Nie ciekawe ono wcale co do swej treści, lecz dla ścisłości bibliograficznej zasługuje na wzmiankę.

Stanisław Kossowski.

Komedye X. Franciszka Bohomolca w stosunku do teatru francuskiego i włoskiego.

Ksiądz Franciszek Bohomolec (1720—1784), wykształcony i dowcipny Jezuita, należy do grona tych mężów, którzy byli najgorliwsiymi pracownikami w Polsce z końcem XVIII wieku. Czynny już na różnych polach, staje się autorem dramatycznym dzięki rywalizacji Jezuitów z Pijarami. Kiedy bowiem niestrudzony Konarski założył w roku 1743 przy „Collegium nobilium“ pedagogiczny teatr dla młodzieży, gdzie tragedye Corneille'a i Racine'a zaczęły przemawiać do umysłów polskich, Jezuici, nie zaniedbując sprawy, poczęli ubiegać się o pierwszeństwo w intencjach reformatorskich z Pijarami, a do tej służby stawili się skwapliwie Franciszek Bohomolec.

Stworzył on w Polsce teatr pedagogiczny, zastosowany do warunków sceny szkolnej. A więc niema w jego komedjach kobiet, niema sytuacji erotycznej i powiedzeń, zabarwionych choćby tylko pozorem nieprzyzwoitości, ale zato nie brak w nich sentencji moralnych i gorzkich aluzji, skierowanych pod adresem ówczesnego społeczeństwa. Jak pojmował zadanie komedyi, najlepiej świadczą słowa z przedmowy do „komedyi“.

„Wiem — pisze Bohomolec — że ledwie kilka komedyi Polskich y to z cudzego języka całkiem tłumaczonych na świat wyszło. Robionych zaś albo przerabianych żaden ieszcze podobno Polak oyczystym ięzykiem nie wydał: a przecież ta zabawka, iako iest y uczciwa, y pożyteczna, tak godna tego, ażeby się Polacy w niey równie, iako y inne narody, kochali. Koniec albowiem komedyi, y cel właściwy iest, na śmiech podaiąc, poprawiać złe obycaie“. W „Monitorze“ zaś, gdzie zostawił mnóstwo uwag pedagogiczno-moralnych, odnoszących się do ówczesnego społeczeństwa polskiego,